

Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy



Jak rozmawiać z dziećmi o
sprawach najtrudniejszych, czyli
rzecz o śmierci
prof. Maciej Bała

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
3 listopada 2009 r.

Organizatorzy



Partner strategiczny

NBP
Narodowy Bank Polski

EKONOMICZNY UNIWERSYTET DZIECIĘCY

WWW.UNIWERSYTET-DZIECIECY.PL

**JAK MÓWIĆ DZISIAJ O
ŚMIERCI?**



FRAGMENT WYWIADU Z PISARZEM S. CHWINEM

- ***Kwitnie kult zdrowia, ideologia ekologicznej i żywności, czystego powietrza, wszyscy boją się cholesterolu, dbają o linię, uprawiają jogging, aerobik.***
- Zgoda, kwitnie taka ideologia i miliony jej fanów biegają co rano po trawniku. Ale jedno wcale nie przeczy drugiemu. Dawniej ideologia zdrowej żywności była związana z hasłem: „żyjmy dłużej”. Dziś następuje stopniowy zmierzch tego hasła. Przed paroma dniami na ścianie jednego z domów zobaczyłem wielki napis malowany sprayem: „Żyj szybko, kochaj mocno, umieraj młodo”. Kiedyś chciano żyć dłużej, dziś są tacy, którzy wolą umrzeć w porę i w miarę dobrym stanie. Ludzie bardziej boją się Alzheimera niż samej śmierci.



FRAGMENT WYWIADU Z PISARZEM S. CHWINEM

- ***Gdzie Pana zdaniem tkwią przy czyny tej zmiany w sposobie myślenia?***
- Idea długowieczności przestaje fascynować młodych dlatego, że nie potrafią oni dostrzec jakiegokolwiek sensu w cierpieniach starości.
- ***Postępuje utrata poczucia moralnej powagi życia?***
- (...) Z jednej strony rośnie poczucie ważności własnego ja. Z drugiej jednak strony obraz świata stwarzany przez media uczy nas, że pojedyncze ludzkie istnienie nie ma właściwie żadnego znaczenia. Telewizja pokazuje masowość zjawisk, tłumy, masowe rzezie, masowe kataklizmy. Medialny obraz świata mówi: jesteś jednym z paru miliardów, jeśli znikniesz, właściwie nic się nie stanie. Śmierć traci się doniosłość. (...) Kiedyś kultura uczyła trudnej sztuki życia w cierpieniu. Teraz człowiek staje wobec cierpienia kompletnie nieprzygotowany i jedyną jego reakcją jest ucieczka.



ŚMIERĆ

- 1) W naukach biol. definitywne ustanie wszystkich czynności życiowych organizmu; nieodwracalne załamanie wewn. równowagi funkcjonalnej ustroju organizmu.
- 2) W medycynie, wg przyjętej 1968 tzw. formuły harwardzkiej, ś. człowieka (zgon) wyznaczają takie czynniki jak: brak jakichkolwiek reakcji na bodźce zewn., brak oddechu, „płaska krzywa” EEG; nieodwracalna ś. mózgu traktowana jest jako ś. istoty ludzkiej (w odróżnieniu od tak zwanej ś. klinicznej).
- 3) W filozofiach, które zakładają istnienie niematerialnej duszy, ś. człowieka ujmowana jest jako oddzielenie się duszy (nieśmiertelność duszy) jako zasady życia od ciała. Ś. jest kresem wszystkiego, wszelkiego wyobrażenia i wszelkiego systemu filozoficznego.



ŚMIERĆ JEST

faktem
biologicznym

- zanikiem akcji życiowych organizmu

faktem
prawnym

- czynności typowo administracyjne, „wykreślających” człowieka z rejestru obywateli danaj społeczności

faktem
kulturowym,

- związanym z rytuałami i obrzędami łączącymi się ze zgonem człowieka

faktem
społecznym

- przeszerogowania w zajmowanych dotąd stanowiskach i pełnionych rolach społecznych przez tych, którzy pozostali przy życiu.

ŚMIERĆ – CECHY EMPIRYCZNE (PROPOZYCJA ZIEMIŃSKIGO)

- **Powszechność**
- Najbardziej oczywistą i banalną prawdą o śmierci jest to, że dotyka ona prędzej czy później każdego człowieka. Jest powszechnym i naturalnym zjawiskiem, wynikającym z istoty tego, co żywe. Nie jest zdarzeniem wyjątkowym czy przypadkowym, stanowiącym rezultat wyłącznie czynników zewnętrznych (np. zabójstwo czy gniew bogów), przeciwnie, jest uniwersalnym i koniecznym prawem bytu. Codzienne informacje o ilościach ofiar takich czy innych katastrof lub masowych zbrodni i zamachów, zdają się prowadzić do stopienia jakiegokolwiek wrażliwości na tajemnicę śmierci. To, co powszechne i masowe, staje się normalne, przestaje szokować i przerażać, staje się statystyką, za którą przestajemy dostrzegać dramat człowieka tracącego jedyny dar – istnienie.



- **Indywidualność**
- Śmierć nie jest czymś abstrakcyjnym, co dotyka człowieka jako takiego, człowieka w ogóle, przeciwnie, co podkreślał szczególnie S. Kierkegaard, zawsze jest jak najbardziej konkretna, stanowi wszak śmierć określonego i niepowtarzalnego pod żadnym względem ja. Każdy ma własną śmierć i nie może, choćby nawet bardzo chciał, dzielić jej z nikim. Każdy umiera wyłącznie śmiercią własną i każdy traci w niej tylko własne istnienie. Inaczej mówiąc, śmierć osoby, chociaż stanowi jedynie przypadek ogólnego prawa przyrody, jest zawsze śmiercią w pierwszej osobie. Indywidualność śmierci objawia się jednak nie tylko w płaszczyźnie ontologicznej struktury bytu ludzkiego, lecz także w płaszczyźnie relacji umierającego z innymi ludźmi. Śmierć wszak to zerwanie wszelkich więzów, jakie łączyły nas z innymi na ziemi.



ŚMIERĆ – CECHY EMPIRYCZNE

- **Ważność**
- L. Lansberg dowodził, że tylko świadomość śmierci jako nieuchronnego i nieodwracalnego zdarzenia, przekreślającego wszystko, kim człowiek jest i co posiada, pozwala nam być w pełni ludźmi. Inaczej mówiąc, dopóki nie jesteśmy świadomi śmierci, nie jesteśmy też świadomi siebie jako odrębnych i indywidualnych ja. Już to spostrzeżenie ukazuje doniosłość śmierci dla człowieka i jego osobowego rozwoju. Śmierć jest nie tylko elementem definicji naszego człowieczeństwa, lecz także tym, dzięki czemu możemy stać się w pełni sobą. Śmierć jest ważnym wydarzeniem również i stąd, że, do niej zawsze należy ostatnie słowo w życiu doczesnym człowieka. Jest tym, co wyznacza granicę możliwych przedsięwzięć, granice istnienia.
- Waga śmierci jest przynajmniej trojaka:
 - **ontologiczna** - kres istnienia,
 - **antropologiczna** - obudzenie świadomości siebie jako człowieka,
 - **aksjologiczna** - podważenie wartości i sensu wszelkich ludzkich działań, których owoce skazane są na unicestwienie i niepamięć.




ŚMIERĆ – CECHY EMPIRYCZNE


- **Banalność**
- Paradoxem jest to, że śmierć (jeżeli nie najważniejsza to jedna z najważniejszych spraw człowieka) jest zarazem czymś boleśnie zwyczajnym i prostym, wręcz banalnym. Ktoś, gdzieś i kiedyś umiera, ktoś, gdzieś i kiedyś zadaje drugiemu śmierć, ktoś, gdzieś i kiedyś opłakuje tych, których właśnie utracił, ktoś, gdzieś i kiedyś dowiaduje się o śmierci tysięcy ludzi... śmierć, chociaż tak oczywista i niemal wszechobecna, dzieje się obok naszego życia, obok spraw, które pochłaniają nas bez reszty. Bardziej, jak powiada M. Proust, cierpimy z powodu dokuczającego nam w obecnej chwili przeciągu, aniżeli z racji milionów bezbronnych i niewinnych idących na śmierć w skrajnym opuszczeniu i bólu. Jakby śmierć rzeczywiście była czymś zwyczajnym, normalnym, nad czym nie warto się zastanawiać.



ŚMIERĆ – CECHY EMPIRYCZNE

- **Bliskość**
 - Każdy z nas w gruncie rzeczy nosi ją w sobie od chwili narodzin. Jest w nas obecna jako ostateczny los, jako przeznaczenie, którego nie unikniemy. Jest nie tyle zaprzeczeniem życia czy jego tajemniczym aspektem, odwrotną stroną bytu, przeciwnie, jest rdzeniem nas samych, jądrem naszego istnienia, które w pewnej chwili ostatecznie zostanie przez nią zwyciężone i pochłonięte. Tako bliska, jako nieustannie obecny horyzont istnienia, śmierć nie powinna nas zaskoczyć, zawsze powinna być postrzegana przez nas jako coś, co może nadejść już teraz. Zdaniem starożytnych filozofów, chociażby Seneki, człowiek mądry i prawdziwie, wewnętrznie wolny, powinien zawsze, w każdej chwili być przygotowany na śmierć, postrzegać ją jako realną możliwość każdego dnia.
- 

ŚMIERĆ – CECHY EMPIRYCZNE

- **Dalekość**
 - Nie ma bardziej oczywistej i banalnej prawdy nad że musimy umrzeć, lecz zarazem nie ma rzeczywistości bardziej nas odległej, niż ta właśnie nieuchronna, wciąż zbliżająca się śmierć. W naszym codziennym doświadczeniu śmierć zawsze jest czymś obcym, czymś, co rozgrywa się na zewnątrz nas, co nas nie dotyczy. Śmierć jest sprawą bliźnich, którzy są starzy bądź chorzy, nasza śmierć wydaje się nierzeczywista, obca, wręcz niemożliwa. To, że inni umierają, jest dla nas oczywiste i zrozumiałe, to, że my sami będziemy musieli kiedyś definitywnie porzucić wszystko, co mamy i udać się na drugi brzeg, jest na tyle odległe, że nie traktujemy tego poważnie, jako realnego zagrożenia. Możliwe, że dalekość i obcość naszym doświadczeniu rodzi się z (odkrytego przez Epikura) faktu wzajemnego wykluczania się świadomości i śmierci.
- 

- **Nieuchronność**
- Jej pewność nie jest pewnością dedukcyjnego dowodu (nie jest możliwe, w oparciu o przesłanki dostępne rozumowi, udowodnić śmiertelności człowieka) ani doświadczenia (żaden skończony ciąg doświadczeń nie może stanowić dostatecznej rację dla tezy, że również ja będę musiał kiedyś umrzeć), jest jednak pewnością absolutną. Nie przychodzi z zewnątrz, lecz, co z naciskiem podkreślał M. Heidegger, z wewnętrznej istoty człowieka, wynika z jego ontycznej struktury. Stanowi swoisty wyrok wydany na człowieka już w chwili naszego przyjścia na świat.



- **Przypadkowość**
- Konieczna i nieuchronna, obecna w nas samych jako nieustanna możliwość, jest jednak śmierć zawsze zaskoczeniem dla wszystkich, do których i po których przychodzi, i to nie tylko dla tych, którzy o niej nie myślą ale i dla tych, którzy się jej spodziewają, a nawet oczekują. Mimo iż spodziewana i przewidywana, spada na człowieka nagle i gwałtownie, zastając go zupełnie nieprzygotowanym na spotkanie z nią. I zawsze przychodzi zbyt wcześnie, zanim życie nasze zostało spełnione, domknięte. Kogokolwiek dotyka – czy dziecko, które nie zasnęło jeszcze, czym jest prawdziwe życie, czy starca, który zdaje się nie mieć już sił, by dalej trwać – zawsze jest przedwczesna. Ludzkie życie, jak podkreślał K. Wojtyła, jest skazane na wieczne niespełnienie, przynajmniej tu, na ziemi. Śmierć zawsze odbiera coś, co (jak sądzimy) w pełni się nam jeszcze należy, do czego mamy niekwestionowane prawo. Zawsze odbiera przyszłość, która wydaje się nieskończona.



- **Procesualność**

- Śmierć, także w sensie czysto medycznym, nie jest chwilowym zdarzeniem, lecz procesem rozciągniętym w czasie. Nie wszystkie bowiem narządy, tkanki i komórki umierają równocześnie. Proces zaniku ich funkcji może trwać (zależnie od okoliczności) 24 a nawet 48 godzin. Po upływie tego czasu żadna z komórek organizmu nie wykazuje już czynności życiowych. Ale nasze świadome istnienie wszak to powolna, ale nieustanna utrata czasu, który bądź to już należy do bezpowrotnej przeszłości, bądź właśnie – w nieuchwytniej teraźniejszości – przemija.



- **Nieodwracalność**

- Śmierci chwilowe, śmierć tego, co aktualne, śmierć każdorazowych naszych przeżyć i doświadczeń jest oczywiście śmiercią pozorną, jedynie cząstkową, zapowiedzią tej która nadejdzie kiedyś nieuchronnie. Tej, która jako rzeczywista, jest śmiercią nieodwracalną, z której – jak pisał B. Brecht – nie ma już powrotu. Śmierć nie jest tylko przemiana, lecz kresem wszystkiego. Wraz z nią, jak pisał L. Wittgenstein, świat nie zmienia się, lecz definitywnie kończy. Przynajmniej dla tego, kto odchodzi. Jest to stan, który M. Heidegger określał jako „zakosztowanie niebytu”, to ostateczny krach i ruina życia. Śmierć wtrąca człowieka w stan absolutnie odmienny od tego, którego doświadczamy na płaszczyźnie świadomości. Jest jego całkowitym i absolutnym zaprzeczeniem, ściślej zniesieniem



- **Obrzydliwość**

- Śmierć, bez względu na to, czy jest śmiercią naturalną, czy śmiercią zadaną w sposób szczególnie upadlający, zawsze związana jest z hańbą, jak mawiał J.-P. Sartre – z hańbą uprzedmiotowienia. Umierając wszak stajemy się jedynie martwym i bezsilnym przedmiotem, zdany całkowicie na łaskę i niełaskę żyjących. Zostajemy wydani na obojętne spojrzenia innych, jak nic nie znaczący przydrożny kamień. Mogą pomyśleć o nas cokolwiek i zrobić z naszym ciałem, co tylko zechcą. Może dlatego tak często człowiek stara się na wszelkie możliwe sposoby zabezpieczyć się co do swego losu po śmierci, tak często już za życia stawiając sobie pomnik cmentarny czy budując grobowiec. Chce mieć gwarancję, że po śmierci jego osobowa godność nie zostanie podeptana. Sama śmierć (proces umierania) nie jest i nie może być widokiem przyjemnym.

- **Godność**

- Czy godzi się kogokolwiek pozbawić pochówku, uczczenia jego pamięci i uszanowania zwłok. Zarazem jednak ukazuje głębię poniżenia i hańby, jaką jest dla człowieka odmowa pogrzebu, ostatniej posługi, do której każdy ma prawo. Wszyscy wiemy, jak bardzo wiążą obietnice dane komuś w chwili jego konania. Wiążą bardziej aniżeli te, które składamy żywym nie dają spokoju, dopóki ich nie dopełnimy z należnym szacunkiem i sumiennością. Jest oczywiste, że w tym niepokoju, w tym pragnieniu wierności za grób, ujawnia się bynajmniej nie odziedziczony genetycznie lęk przed zmarłymi, przed ich wszechobecnością i możliwą zemstą, lecz głęboko zakorzeniona w nas świadomość, że śmierć stanowi wyjątkowe znamię ludzkiej godności, że jest świętością, której nie można poniżyć ani zlekceważyć. W obliczu wszak czyjejs śmierci nie ma ważniejszej ani pilniejszej sprawy nad zajęcie się tym, który odszedł.

ŚMIERĆ

- Śmierć w religiach. Na podstawie ogromnej liczby symboli, mitów, rytuałów, koncepcji ikonograficznych, odnoszących się do fenomenu śmierci, da się wyszczególnić pięć kierunków refleksji ludzi wierzących na temat śmierci.

1.

• Idea przejścia

2.

• Idea śmierci jako odrębnej sfery

3.

• Światami zmarłych rządzą bogowie lub demony

4.

• Zmarli, pozostawiając swoją powłokę cielesną, stają się "duszami"

5.

• Wzajemne relacje między żywymi i umarłymi

PYTANIA P. RICOEURA

1

• Figury wyobrażenia - czy mogą dokonać własnej reprezentacji?

2

• O żałobie i radości - jakie jest ich źródło?

4

• Pytanie o sens zmartwychwstania

FIGURY WYOBRAŻENIA

- Niemożliwość wyobrażenia sobie tego, czym są i gdzie są nasi bliscy zmarli
- Niemożliwością wyobrażenia sobie siebie samego jako martwego, to znaczy konającego;
- Niemożliwością przedstawienia sobie pozbawionej kształtu, nierozróżnialnej masy zmarłych - jakby dotkniętych zarazą zabójczej śmierci.



FIGURY WYOBRAŻENIA

- Odmowa wyobrażania, przedstawiania tego, co po tamtej stronie, obiektywizacji czegokolwiek z zaświatów ma w sobie coś z agnostycyzmu, zapewne w ścisłym i dosłownym znaczeniu krytyki filozoficznej, która nie pozwala zwieść się złudzeniu i woli drażnić aporię, sytuację bez wyjścia.
- Koniec w sensie skończoności odsyła nas ku temu, co po tej stronie, co jest z naszego świata, świata żywych, jedyne, który mamy.



O ŻAŁOBIE I RADOŚCI

- Nadzieja skupia się w prostym, niemal franciszkańskim braterstwie *bycia pośród innych* stworzeń, ale bez wyrzekania się bycia sobą;
- Utrzymywać swoje miejsce do samego końca nawet wtedy, gdy się je już zwalnia,
- Nie da się oddzielić radości od żałoby: „Jedynie pogrążeni w żałobie będą pocieszeni”
- Melancholia nie jest czymś, od czego trzeba za wszelką cenę się uwolnić, albowiem jest ona częścią naszej kondycji, w tym znaczeniu, że nasza rzeczywistość jako bytów żyjących musi także zawierać nieobecność tego, czego już nie ma, ale co było.



O ZMARTWYCHWSTANIU

Zmartwychwstanie horyzontalne

przechodzi przez bliskich, poprzez przekazywanie, odbiór i zastąpienie



Zmartwychwstanie wertykalne

w pamięci Boga posiadającego wystarczającą moc, by wszystko streścić w swojej „teraźniejszości”



O ZMARTWYCHWSTANIU

- Zmartwychwstanie nie jest bardziej kontynuacją procesu życia niż nieśmiertelności duszy, ale czymś, co by odpowiadało wielkości realnej nieciągłości narodzin i śmierci, i co dotyka jednostkowości żywych ciał, tych niezastępowalnych egzystencji, które pozostają na skraju drogi życia i zacierają się, tak aby nic nigdy ich nie usunęło.



BIBLIOGRAFIA

- J. Pieper, *Śmierć i nieśmiertelność*, Paris 1970
- S. Kowalczyk, *Postawy człowieka wobec śmierci*, „Colloquium Salutis”, 7(1976), s. 297-324
- T. Gadacz, *O życiu i o śmierci. Wypisy z ksiąg filozoficznych*, Kraków 1995
- P. Ricoeur, *Życie aż do śmierci*, Kraków 2008
- A. Siemianowski, *Śmierć i perspektywa nadziei*, Gniezno 1992
- I. Zimiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Lublin 1999
- I. Zimiński, *Zarys aksjologii śmierci. Próba filozoficznego opisu sensu śmierci*, „Etyka”, 1996 nr 29, s. 57-78
- I. Zimiński, *Zarys ontologii śmierci. Próba filozoficznego opisu istoty śmierci*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 28(2000) z. 1, s. 129-158

